Nr. 141 (1613). Warszawa, Piątek 26 Maja 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 850.—
bez odnoszenia „ 750.—
Na prowincji miesięcz. „ 900.—
Zagranicą „ 1200.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi „ 65
zwyczajne „ 65
drobne za jeden wyraz „ 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
a terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie **30 mk.**—na prowincji **30 mk.**

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyszki! Reakcyjna większość sejmowa kuje nowe kajdany dla ludu roboczego. Ustawa wyborcza do nowego Sejmu, oparta na pogwałceniu prawa równości obywatelskiej i fałszowaniu istotnej woli mas ludowych, musi się spotkać z protestem całej klasy robotniczej. Wzywamy Was przeto do masowych zgromadzeń protestacyjnych i demonstracji. Ani jednego robotnika i robotnicy nie może zabraknąć w szeregach naszej walki o demokratyczną i sprawiedliwą ustawę wyborczą.

Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

Ogólno-Krajowy Zjazd Zw. Zawodowych

Uroczyste otwarcie Zjazdu.—Odrzucenie powitań komunistycznych. — Votum zaufania dla Komisji Centralnej

(Telegram własny).

Kraków, 25 maja.

Dziś o godz. 11-ej przed południem w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej przewodniczący Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, tow. pos. Żuławski zagaił II ogólnokrajowy Zjazd Zw. Zaw. Przybyło na Zjazd 250 delegatów, w tem sporo kobiet-delegatek. Jednogłośnie wybrano prezydjum, składające się z 7 osób: przedstawicieli zw. robotników rolnych, kolejarzy, górników, rob. przem. włóknistego, metalowców, robotników żydowskich i pracowników handlowych.

Przewodnictwo objął tow. Kwapiński. Przywitania wygłosili imieniem belgijskich związków zaw., tow. Bondas, imieniem 8 miljonów zorganizowanych rob. niemieckich, tow. Grasman, imieniem zw. zaw. Czechosłowacji tow. Niemecek. Przedstawiciel Międzynarodówki Amsterdamskiej i francuskiej gen. Konfederacji Pracy przysłali depesze powitalne z zawiadomieniem, że są w drodze do Krakowa. Następnie imieniem C. K. W. P. P. S. zabrał głos tow. Daszyński, imieniem Zw. Polskich Posłów Socjal. tow. Czapiński, imieniem zw. zaw. Wileńszczyzny tow. Godwod, imieniem Zw. Rob. Stow. Spółdz. tow. Zaremba, imieniem Zw. Soc. Polskich w Ameryce tow. Piotrowski, od socjalistów niemieckich na Śląsku Cieszyńskim tow. Lucas. Odczytano list powitalny od Bundu i depesze od „Poalej-Sjonu".

(Odrzucono olbrzymią większością dwa listy komunistycznej partji, które wobec tego nie zostały odczytane. Pos. Łańcucki, który chciał wygłosić przemówienie powitalne, nie został dopuszczony na Zjazd.)

Po powitaniach wybrano komisję regulaminową. Po południu o godz. 3-ej przystąpiono do spraw organizacyjnych. Przewodn. C. K. Z. Z., tow. Żuławski, wygłosił sprawozdanie z działalności Centr. Komisji, uzupełniając obszerne, świetnie wydane, sprawozdanie drukowane. Z działalności komisji rewizyjnej zdał sprawę tow. Lubaczewski.

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrało głos 12 mówców, poczem ok. godz. 7-ej wybrano dwóch mówców generalnych za i przeciw. Mówca za zrzekł się głosu, przedstawiając jedynie wniosek o votum zaufania dla ustępującej komisji. Imieniem opozycji przemawiał Rybacki ze zw. budowlanego, któremu często przerywano.

Wniosek o votum zaufania przyjęto przygniatającą większością.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Nie na wiele w tym roku przydała się Blokowi Narodowemu protekcyjna polityka ochraniania większej własności wiejskiej (ochrona przed bydłem zagranicznem i rozmaitemi artykułami rolniczemi), bo nawet i w tych centrach kapitalistycznej reakcji wiejskiej Blok Narodowy w wyborach kantonalnych do Rad Generalnych utracił w tym roku sporą ilość głosów. Do tej pory w niektórych okręgach odbędą się ściślejsze wybory w przyszłą niedzielę, lista głosów rzuconych do urny w ten sposób się przedstawia: konserwatyści otrzymali 238.234 głosów, republikanie (sojusz republikanie lewi — 884.411, radykali 405.925, republikanie lewi — 884.411, radykali socjalistyczni — 736.234, republikanie socjalistyczni — 116.967, socjaliści 275.842, komuniści 214.423. Konserwatystów, republikanów i lewych republikanów należy zaliczyć prawie bezwzględnie do Bloku Narodowego. Republikanów socjalistycznych, radykałów i radykałów socjalistycznych można w tym roku uważać w całości za opozycję Bloku Narodowego. Socjaliści i komuniści, liczący bez mała 400.000 głosów, są w tych wyborach tak reakcji sprzyjających — bardzo dla niej niemiłą niespodzianką! W dokonanych wyborach na 1491 wakatówkonserwa społeczna, w porównaniu z zeszłym rokiem, utraciła dotychczas 14 kandydatów, radykali i republikanie socjalistyczni zyskali 3 miejsca, socjaliści — 5, komuniści — 6. W tej ostatniej grupie znajduje się 3 marynarzy Morza Czarnego, odsiadujących więzienie, na których padły głosy nietylko lewicy społecznej, ale jak na Marty'ego, w miejscu jego urodzenia całej ludności miejscowej. (pisaliśmy już o znaczeniu tego wyboru, którego na karb ideologji neo-komunistycznej zaliczyć nie można).

W każdym razie w ostatnich wyborach potężny dotąd Blok Narodowy — poważnie został poszczerbiony. Polityka wewnętrzna, finansowa i zagraniczna Bloku Narodowego—została w tych nader sprzyjających dla Bloku Narodowego warunkach wyborczych potępiona — przez wyborców. Pisma reakcyjne nadrabiają miną, ale przyznać muszą, że jakieś złe wichry postępu społecznego, zaczynają chwiać Blokiem Narodowym, który miał być Blokiem z granitu. Wybory te odznaczyły się jeszcze jedną cechą: wykazały pewne zbudzenie się radykalizmu burżuazyjnego. Lewica radykalna — nietylko stara się zbliżyć do organizacji socjalistycznych, ale zaprasza nawet dość często swych niepewnych w radykaliźmie członków, do opuszczenia szeregów radykalnej demokracji. Opłakana rola radykalizmu francuskiego, tak nieszczerze lawirującego pomiędzy reakcją społeczną i tendencjami demokratycznemi — musiała wywołać reakcję w szczerych demokratach. Francuska partja socjalistyczna jest podzieloną co do kwestji zaufania i przyszłej współpracy z radykałami, mającej polegać na utworzeniu wspólnie z nimi Bloku Lewicy, ale nawet tak im sprzyjający jak tow. Paul Boncour — żądać będą od nich większych gwarancji lojalności. W każdym razie przy obecnych wyborach socjaliści i radykali, zgrupowani przeciw Blokowi Reakcji Społecznej, okazywali sobie pomoc skuteczną.

Na niedawnej radykalistycznej manifestacji w Lyonie tow. Paul Boncour i mer Lyonu — znany deputowany redykał Herriot wypowiedzieli płomienne mowy w sprawie łącznego działania wszystkich postępowych sił społecznych we Francji, w celu obrony jej przed zuchwałością reakcyjną i niesienia wysoko sztandarów demokratycznej republikańskiej Francji. Gustaw Rodrigues — radykał takie z powodu ostatnich wyborów wypowiada nadzieje: „Ale to jeszcze nie jest ostatnia bitwa; nastąpi ona w roku przyszłym, przy wyborach do Izb Prawodawczych". I pan Rodrigues zalecając taktykę współdziałania stronnictw, omawianą w Lyonie, w niczem według niego, nie uchybiając samodzielnej ideologji radykalistycznej i socjalistycznej — powiada, że przy przyszłych wyborach, gdy projekt powyższy zostanie zrealizowany, to na całem terytorjum Francji utworzy się jedna potężna falanga lewicy.

„Temps" — ubolewa nad tą zmianą taktyki radykalizmu i nie dziw, bo na 1491 radnych kantonalnych — 883 przypada na lewicę społeczną. Radykali zdadzą drugi egzamin przy kilkunastu jeszcze zakwestjonowanych wyborach, w których przy pierwszem głosowaniu kandydaci nie otrzymali wymaganej większości. „Populaire" na mocy dawnych smutnych doświadczeń z radykałami, zapytuje, czy przejdą oni następnie do prawicy, jak w roku 1919 i dodaje, że przyszła godzina, aby „jasno karty położyć na stole". W odpowiedzi zaznacza „Ere Nouvelle", że radykalistyczni działacze odpowiedzieli na to w wielu okręgach, już przy pierwszych wyborach w niedzielę. „I tak w Cote d'Or w prowincji Rodanu, Loire Saône et Loire, ukonstytuował się kartel, do którego przyłączyli się nawet ci straszni komuniści, którzy w głębi naszych prowincji są tylko zdesperowanymi demokratami. Ten przykład dyscypliny będzie przez nas naśladowany. Nasz program — to polityka demokratyczna, bezwzględnie świecka, reformistyczna, zupełnie pokojowa, fiskalnie sprawiedliwa (program Caillaus — przyp. kor.); polityka swobodnej wymiany; organizacji ekonomicznej, zupełnej amnestji, rewizji błędów tak dobrze sądów wojennych, jak i Izby Najwyższej (wyroki na Caillaux i Malevy — dawnych ministrów—przyp. kor.), a to jest nasz wspólny program, nasza wspólna akcja—całej lewicy".

Dla polskiego społeczeństwa porażka Bloku Narodowego, winna być wskazówką, że nie ów Blok w przyszłości będzie alfą i omegą polityki francuskiej!

Senator Noulens, generał Niessel, Monsignor Baudrillart, pan Bure z Eclaire'a, pan Daudet, pornograf i pamflecista z „Action Française" — to jeszcze nie cała Francja — jak myślą nasi Lutosławscy, — którym, jak prałatowi Lutosławskiemu, udzielił w Paryżu lekcji postępu nawet reakcyjny biskup Baudrillart!

„Populaire" powiada dziś, pisząc o neokomunistach, że nigdy dotąd kłamstwa i farsa bolszewizmu francuskiego, nie uwydatniły się tak, jak podczas wyborów kantonalnych. I tak neo-komunista p. Cahen, krytykował traktat Wersalski, że jest nadto łaskawy dla Niemiec, a zatem poszedł dalej, niż Clemenceau, Tardieu, Poincaré, a spadł tak nisko jak Daudet. Pan Cahen nie został przytem odwołany ani przez swój związek, ani przez partję. I jest ciągle kandydatem komunistycznym. Gdy patrzymy na czyny neokomunistów i słuchamy przytem ich szumnej, tak strasznie rewolucyjnej gadaniny, to nie dziwimy się „Populaire'owi", gdy mówi o „kłamstwach niesłychanych, bezczelnych kalumnjach i wzgardzie dla swych wyborców, oraz względem samych siebie". I dalej czytamy w „Populaire": „Nie wiemy, co więcej tu podziwiać śmieszność czy ohydę. Naprawdę jest czas, by tych błaznów i łgarzy okazać takimi, jakimi są. Szczerzy komuniści będą nam wdzięczni gdy wyjaśnimy sytuację.

18 maj 1922 r. *Hieronimko.*

W dn. 26 Maja r. b. w Wielkiej sali Rady Miejskiej o godz. 7 wiecz. odbędzie się UROCZYSTA AKADEMJA ku uczczeniu czwartej rocznicy ogłoszenia Niezależności Gruzji, która obecnie jest zgnębiona przez bolszewików. Towarzysze i Towarzyszki, stawcie się jaknajliczniej. Bilety wstępu nabywać można w Kancelarji Klubu Gruzińsko-Polskiego (Nowy-Świat 17, tel. 110-02).

Sprawozdanie literackie.

Ostatni zbiorek poezji I. K. Iłłakowiczówny („Śmierć Feniksa" wyd. „Ignis") pozostawia wrażenie jakiegoś przełomu, który się jeszcze nie dokonał, którego jesteśmy świadkami. Te zawsze świetne pod względem formalnym, swobodne i naturalne wiersze nawet tam gdzie nie wzruszają, gdzie rażą literackością pomysłu (cykl p. t. „Lew") zachwycają doskonałością. Np. z tego właśnie cyklu „Lew" wiersz pod tyt. „Łabędzi podwieczorek". Poetka zniechęcona, rozkaprvszona, niezadowolona znajduje w sobie jakieś złośliwe zachcianki, szydercze i zgryźliwe. Wszystko ją drażni — nawet, z powodu „banalności" zapewne, łabędzia. Wysyła więc swojego „lwa", literacki symbol „potęgi" czy „woli do potęgi" aby djabolicznie schrupał kochanków Ledy na podwieczorek. Lew czyni to z przyjemnością demoniczną i, chociaż cała ta operacja dziwna raczej śmieszy niż wstrząsa, zaczynamy pojmować, iż poetka uczyniła to dla b pięknego obrazu lwa, pędzącego przez park na ten podwieczorek.

Cień — ...wilgoć... sadzawka... Przez
głowy — bo tłok —
błyszczący jak cięcie, jak z procy rzut —
skok
i krzyk i plusk wody, co pryska.
A potem naprzełaj, naprzełaj kłus
śród chmury pierzastej — i mur —
i znów sus!
...i powrót — z krwią świeżą u pyska.

Takie to prześliczne obrazki zjawiają się żywiołowo raz po raz (np. w rytmie romantycznej ballady „Powieść Indyjska"). Ale przez wszystkie te poemaciki przeciąga głęboki szum niepokoju i trwogi wewnętrznej: „Wiem, że już nie ulecę, już się nie wydźwignę. Stygnę, ginę, gasnę — i nikogo z sobą nie pogrążę". Czyżby istotnie nadłamane śmigi Ikara? Zapytać tak wolno, bowiem w tej pomroce i poczuciu jakiejś niewoli jest tu i tam jakby kokieterja smutku, żalenie, wyciąganie rąk do kogoś, kto wyrwie, kto dopomoże... Ale w głębi śmiało oglądanej spoczywa świadomość tragiczna, heroiczna, iż „czart się czai, czeka, czeka chwili, aż się dusza z gwiazd ku hańbie przesili", że to przesilenie zatem musi dokonać się na własną odpowiedzialność.

Ciężka to sprawa zwłaszcza gdy „każde słowo niby cierń w sercu boli, każda twarz jest jak zmora na piersi, każdy wzrok, jak ciemięzca — niewoli, każda ręka jest jak młot. co przybija dłoń codziennie odrywaną od krzyża"!... I nic tu nie poradzą szalonej rozpaczy krzyki:

„Lepiej mię zniszczcie, rozbijcie mię!
Już nie mogę oddychać, tak jest ciasno
i źle,
tak jest duszno i nudno i ubogo, ubogo,
ubogo....

Na nic prawdą gorzką dźwięczące wołanie: „ach któż mię wyzwoli? ach któż mię obudzi!..."

W tej dysharmonji między „pieśnią, która gwiazdy zrzuca" a niemocą wobec ścian dnia powszedniego, wobec „tłumu masek", które duszę „jak zwierza obległy", musi zabrzmieć melodja wszystkoogarniająca, która da ukojenie i spokój głębin świadomych swej prawdy. Może to będzie cisza apollińskiego porządku, może blask przecudownego „Powrotu?". Któż to może przepowiedzieć?

Wydaje się w każdym razie, iż po zakończenie dokonywającej się w autorce „Śmierci Feniksa" przemiany, można spodziewać się utworów prawdy, doskonałości i piękna niepowszedniego. W szarpaninie, której owocem są pełne rzutów, porywów i niepokoju, zawsze prawie szczere a bez wyjątku zawsze pod względem formalnym świetne liryki ostatniego tomu, w tem istotnie spalaniu się w sobie błyśnie pod popiołami kruszec szlachetny — Feniks wstanie z popiołów. Bowiem najbardziej nawet przesycone goryczą, zwątpieniem albo obrzydzeniem wiersze lśnią blaskiem tajemniczym prawdy, rzetelności wewnętrznej i śmiałej, tragicznej odwagi wobec siebie samej. Więc walka to nie o słowa ani na słowa, lecz walka w duszy o Słowo wyzwalające.

Z. K.

Kronika zagraniczna.

PRZESILENIE RZĄDOWE W AUSTRJI.

W chwili gdy kanclerz Schober wracał z Genui do Wiednia, rząd austrjacki doznał silnego wstrząśnienia. Rząd otrzymał pełnomocnictwo do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 138 miljardów koron. Ale na posiedzeniu komisji budżetowej przedstawiciel min. skarbu oświadczył, że pożyczka ta nie udała się. Wobec tego rząd zwraca się do parlamentu z żądaniem nowych kredytów w wysokości 120 miljardów koron.

Ale większość komisji nie zgodziła się na tak wysoki kredyt, ograniczając go do sumy 41,6 miljardów. Socjaliści głosowali przeciwko rządowi. W wyniku głosowania korona znowu ogromnie spadła, a rząd ma podać się do dymisji. Przewiduje się nowy rząd chadecko-wszechniemiecki.

AWANTURY NACJONALISTYCZNE W MONACHJUM.

W Monachjum przed kilku dniami otwarto wystawę przemysłową, na którą miał również przybyć premjer Wirth. Przy tej sposobności nacjonaliści bawarscy urządzili burdę i spalili nowy sztandar państwowy Niemiec (czarno-czerwono-złoty), zastępując go dawnym cesarskim.

Burmistrz monachijski, socjalista Schmidt, nakazał wywiesić nowy sztandar, który jednak w nocy musiano zdjąć. Grupy monarchistów oprócz tego urządzają codziennie demonstracje, napadają na prelegentów, posądzanych o republikanizm, rozbijają zgromadzenia, a prasa nacjonalistyczna szczuje przeciwko Berlinowi.

GŁÓD I EPIDEMJE W ROSJI.

Wiadomości z Rosji o szerzącym się tam głodzie są coraz okropniejsze. Zatraca się wprost poczucie straszliwej klęski, czytając cyfry ofiar głodu i chorób, dochodzące do fantastycznych rozmiarów. Tak np. Komitet Pomocy, badający stan rzeczy w Rosji, ogłasza w sprawozdaniu swym za miesiąc kwiecień, że w tym czasie w jednej gub. samarskiej *zmarło z głodu 110.000 dzieci, w Astrachaniu i Carycynie — 23 tys.* Na ziemi baszkirskiej położenie jest rozpaczliwe, mimo pomocy z zewnątrz, która jednak starczy tylko dla 26 tys. na ogólną ilość ok. 900 tys. mieszkańców. Z Krymu ludność ucieka masowo do Angory.

Podług danych prof. Tarasewicza, badającego od r. 1914 rozwój epidemji w Rosji (prace jego wydaje Liga Narodów) na Ukrainie o najbardziej urodzajnej glebie *przypada na 1 mieszkańca 1,7 klg. chleba miesięcznie.*

Statystyka tegoż profesora wywodzi, że w ostatnie 4 lata liczba chorych na tyfus plamisty wynosiła 25—30 miljonów, umarło zaś do 3 miljonów. Przyczem, jak każda statystyka liczbą ta nie jest dokładna, a trudności, jakie przezwyciężyć trzeba przy tego rodzaju badaniach w Rosji są tak olbrzymie, że liczby prof. Tarasewicza, jak sam zresztą zastrzega się, są tylko zbliżone do prawdy. Warunki hygieniczne są zatrważające: w gub. samarskiej znaleziono w szpitalu dla chorych na tyfus po 6—8 osób na jednem łóżku, trupy pomieszane z chorymi, głodnych razem z chorymi na tyfus...

Na Białej Rusi zgromadziły się wielkie masy uchodźców w lasach wzdłuż granicy, usiłując przedrzeć się do Polski...

Kronika polityczna.

ORGANIZACJA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Do Warszawy powrócił wiceminister Dunikowski, który bawił na Śląsku Górnym i Cieszyńskim w sprawach związanych z organizacją województwa śląskiego.

PODRÓŻ P. SKIRMUNTA.

W drodze z Wiednia do Warszawy min. spraw zagranicznych zatrzymał się w Krakowie, gdzie odbył konferencję z prez. Ponikowskim. Dziś rano p. Skirmunt wraca do Warszawy.

O WYDANIE MACHNY.

Ukraiński komisarjat dla spraw zagranicznych wręczył polskiemu charge d'affaires radcy Berensonowi notę, w której rząd ukraiński prosi rząd polski o wydanie słynnego atamana Machno. Nota zaznacza, iż Machno przebywa w Polsce i podaje miejsce jego pobytu. Do noty dołączony jest akt oskarżenia trybunału zawierający wyszczególnienie przestępstw zarzuconych Machnie.

REEWAKUACJA Z ROSJI.

Onegdaj przybył do Stołpców z Moskwy transport składający się z 22 wagonów, zawierających maszyny zakładów Żyrardowskich, zakładów graficznych Hirszowicza w Warszawie, i fabryki ceraty Mroziewicza i Krzywickiego w Warszawie, 2 wagonów wiozących dzwony kościołów katolickich różnych parafji w ogólnej liczbie 65 oraz 2 wagonów, zawierających archiwa byłych gubernjalnych urzędów włościańskich i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia.

Telegramy.

Przed mową Lloyd George'a

Londyn, 25 maja. (PAT). — Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, iż dyskusja w sprawie konferencji w Genui zostanie otwarta przez Lloyd George'a. Pisma donoszą, że bezpośrednio po Lloyd George'u przemawiać mają Asquith i Clynes.

Jutrzejsza dyskusja budzi ogromne zainteresowanie.

Francja w Hadze

Paryż, 25 maja. (PAT). Radjo. — W komisji spraw zagranicznych senatu przewodniczący Doumergue oświadczył, że Francja weźmie udział w konferencji w Hadze o ile uzyska uprzednio zgodę parlamentu.

Traktat przymierza czesko-rumuńsko-jugosłowiański

Paryż, 25 maja. (PAT). Havas. — „Matin" donosi z Belgradu, że w dzień ślubu króla Aleksandra kierownicy rządów Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji podpiszą ogólny traktat przymierza ważny na lat 20, oraz ustalą ogólną politykę Małej Ententy i jej stosunek do Polski, Grecji, Węgier, Austrji i Bułgarji.

Umowa włosko-sowiecka.

Genua, 25 maja. (PAT). — Prowizoryczna konwencja handlowa włosko-rosyjska, podpisana przez Worowskiego w styczniu r. b. wygasa 26 czerwca. Obecnie pertraktacje genueńskie mają na celu stały układ, który ma być podpisany przez delegację rosyjską po otrzymaniu pełnomocnictw z Moskwy. Traktat ten, co do którego minister Szancer zapewnił sobie zupełną swobodę działania na konferencji w Genui, nie dotyczy zagadnień postawionych na porządku dziennym konferencji w Hadze, t. j. sprawy kredytów, długów i własności prywatnej w Rosji, obejmuje natomiast: 1) kwestje ogólne, dotyczące handlu rosyjsko-włoskiego, 2) komunikacji morskiej pomiędzy obu krajami, 3) sprawy niektórych koncesji dla Włochów w Rosji.

Napad faszystów

Belgrad, 25 maja. (PAT). — Agencja Havasa donosi: Grupa fascistów przekroczyła granicę Jugosłowiańską koło Kastaw (?), atakując posterunek serbski, przyczem została odparta. Dwie kompanje piechoty włoskiej zaatakowały następnie posterunek jugosłowiański, który zmuszony był cofnąć się. Niebawem jednak nadszedł na pomoc oddział piechoty jugosłowiańskiej. Włosi w ataku na bagnety przekroczyli granicę, pozostawiając 5 zabitych i kilkunastu rannych.

Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł nie otrzymaliśmy. (Red. PAT).

Zjazd Związku miast polskich.

Lwów, 25 maja (P. A. T.). Dziś o g. 11 przed południem w sali uniwersytetu odbyła się uroczystość otwarcia zjazdu Związku miast polskich. Zjazd otworzył prezes Związku miast prezydent m. Krakowa Federowicz. Do prezydjum wybrano p. Nowodworskiego z Warszawy, tow. Rżewskiego z Łodzi, pp. Neumana ze Lwowa, Bańkowskiego z Wilna, Ratajskiego z Poznania, Federowicza z Krakowa, oraz 18 wiceprzewodniczących. Wysłano depesze powitalne do Naczelnika Państwa, marszałka Trąmpczyńskiego i prez. Ponikowskiego, poczem nastąpiły powitalne przemówienia m. in. przewodniczącego Związku merów francuskich p. André Gilly.

Wiadomości telegraficzne.

— W Baden pod Wiedniem nastąpił *wybuch w fabryce amunicji.* Akcja ratunkowa jeszcze nie ukończona, straty olbrzymie.

— Przed wyjazdem z Genui *Cziczerin złożył wizytę arcybiskupowi genueńskiemu.*

— W Krakowie odbyło się uroczyste *wręczenie Władysławowi Mickiewiczowi dyplomu* doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— *W Irlandji* niepokój trwa. W piątek odbędzie się u Churchilla narada delegatów południowej i północnej Irlandji.

— Lotnik Blacke, który wyruszył z Londynu w *napowietrzną podróż naokoło świata* przybył do Paryża.

— W Genui rozpocznie się w najbliższych dniach *kongres narodów Wschodu,* Angory, Persji, republik Kaukaskich, Rosji i Ukrainy.

Ruch robotniczy.

OLBRZYMIE DEMONSTRACJE PRZECIW DROŻYŹNIE I ZAMACHOWI NA PRAWA WYBORCZE ROBOTNIKÓW.

Partja nasza i związki zawodowe urządziły w niedzielę, d. 21 b. m. olbrzymie demonstracje przeciw drożyźnie i zamachowi na prawa wyborcze robotników w Chrzanowie, Jaworznie, Szczakowej, Oświęcimiu, Krzeszowicach i Dziedzicach.

Zgromadzenie w Chrzanowie miało przebieg imponujący. Z Trzebini przybył ogromny pochód z czerwonymi sztandarami i transparentami, wioząc na wózku paskarza, powieszonego na szubienicy z napisami: na szubienicę z paskarzami — za ludzką krzywdę! Na Nowym Rynku chrzanowskim zebrało się około 10 tysięcy ludzi. Referat o walce z drożyzną i o zamachu większości sejmowej na prawa wyborcze robotników wygłosił t. dr. Müller. Następnie przemawiał tow. Papuga, poczem uchwalono odpowiednią rezolucję, domagającą się przedewszystkiem 1) natychmiastowego zamknięcia granic państwa (aby tym sposobem położyć kres wywozowi za granicę artykułów pierwszej potrzeby), oraz wytępienia systemu łapownictwa i przekupstwa w różnych urzędach państwowych, 2) pomocy finansowej dla kooperatyw robotniczych, jako najważniejszej zapory rozpanoszonej fali paskarstwa, 3) **Rezolucja wyraża protest przeciw zamachowi większości Sejmu na prawa wyborcze robotników i oświadcza w imieniu zgromadzonych poparcie posłów socjalistycznych w walce o sprawiedliwą ordynację wyborczą.**

Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który ruszył pod starostwo, gdzie wręczono rezolucję. Demonstracja wywarła wielkie wrażenie.

W zgromadzeniu na rynku w Jaworznie wzięło udział około 5 tys. ludzi. Referaty wygłosili poseł tow. Żuławski i tow. Kubowicz. Uchwalono odpowiednią rezolucję. Zaznaczyć należy, że enperowcy, chadecy i komuniści chcieli rozbić zgromadzenie, co im się jednak nie udało.

W Szczakowej zgromadzenie odbyło się na placu koło dworca kolejowego. Robotnicy z cementowni i huty szkła przyszli na zgromadzenie w pochodzie ze sztandarami. W zgromadzeniu wzięli masowy udział kolejarze. Przemawiali poseł tow. Żuławski, Kubowicz i Litwiński. Po wiecu pochód ruszył do urzędu gminnego, gdzie wręczono rezolucję.

W Oświęcimiu na zgromadzenie na rynku przybyło tysiące robotników ze wszystkich kopalń i fabryk w powiecie. Referat wygłosił tow. Molisz z Krakowa, poczem jednogłośnie przyjęto rezolucję. Po wiecu pochód ruszył pod starostwo, gdzie wręczono uchwaloną rezolucję.

W Krzeszowicach na zgromadzenie w Rynku przybyło około 3 tysięcy ludzi. Referaty wygłosili tow. poseł Klemensiewicz i tow. Winkler. Po uchwaleniu rezolucji pochód ruszył do urzędu gminnego, gdzie wręczono rezolucję.

W Dziedzicach referował tow. dr. Balanda.

Z życia partji.

Dzielnica Mokotowska. Z powodu przypadającego w czwartek dnia odpoczynkowego, posiedzenie komitetu dzielnicy odbędzie się w piątek, dn. 26 b. m. o godz. 5 i pół wiecz. w lokalu Gospody Robotniczej, Bagatela 12-a.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, dn. 26 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica N.-Bródno. W piątek dn. 26 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Olmińska 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W piątek dn. 26 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czasopisma nadesłane.

„MYŚL WOLNA", organ słow. Wolnomyślicieli Polskich, pod kierunkiem Romualda Minkiewicza

Ukazał się z druku Nr. 1, zawierający — poza słowem wstępnem od wydawców i kierownika pisma — artykuły następujące. „Rzecz o istocie Myśli Wolnej" — Romualda Minkiewicza, „Religja jako narzędzie władania" — J. Hempla, „Gmina bezwyznaniowa w Warszawie" — K. K. Odrowąża. Zwierciadło chamstwa — R. Minkiewicza. Poza tem szereg utworów mniejszych i sprawozdanie Stow. Wolnomyślicieli Polskich.

Głosy czytelników.

O nadużyciach w augustowskiem Biurze odbudowy.

Dziedzina odbudowy kraju, w szczególności osad wiejskich, jest u nas najbardziej zaniedbana. Najgorszą plagą pod tym względem są nadużycia, jakich się często dopuszczają urzędnicy w biurach odbudowy.

W powiecie augustowskim nie jest lepiej pod tym względem, niż gdzieindziej. Zanotowano tu kilkadziesiąt wypadków nieprawnego wydania budulcu i nieprawnej odmowy. Są też wypadki pobierania za to „daniny". A co najgorsze, wszystkie skargi na takie nadużycia nie odnoszą żadnego skutku.

Poruszono tę sprawę w prasie („Wyzwolenie" z dnia 26 marca r. b., Nr. 13). Poruszano ją w Sejmie, podano do wiadomości pana marszałka Sejmu i pana ministra robót publicznych, oraz do wiadomości p. prezesa Generalnej Dyrekcji odbudowy, który jakoby „odstąpił" zbadanie sprawy okręgowej Dyrekcji odbudowy w Białymstoku; rewizji augustowskiego Biura odbudowy trzykrotnie żądał i p. starosta augustowski, na to wszystko — grobowe milczenie okręgowej dyrekcji, głuchej i na rozkazy władzy zwierzchniczej i na prośby podwładnych.

Możeby pan minister robót publicznych wytłumaczył panom wchodzącym w skład okręgowej Dyrekcji odbudowy w Białymstoku, że tą sprawą należy się zająć natychmiast i wysłać do Augustowa delegata Gł. D. Odb., gdyż nadużycia przybrały zastraszające wprost rozmiary.

Mieszkaniec Augustowa.

Drobne wiadomości.

Ilość analfabetów w związkach zawodowych Rosji. Organ międzynarodówki robotników transportowych podaje następujące liczby o analfabetyźmie w rosyjskich związkach zawodowych, zaczerpnięte z „Czerwonej Międzynarodówki": W przemyśle spożywczym — 60%, na roli — 75—80%, u robotników miejskich — 70—80%, w przemyśle tabacznym 75—80%, włókmistym — 60%, żegludze — 25—27%, kolejnictwie — 60%; metalurgji — 12%.

Statystyka ta dowodzi straszliwego zacofania kulturalnego, jedynie żegluga i przemysł metalowy są pod tym względem w położeniu względnie pomyślnem, ale też właśnie marynarze i metalowcy zwalczają teror i dyktaturę bolszewicką. Okazuje się, że rządy swe bolszewicy opierają na elemencie ciemnym, niepiśmiennym, zahukanym.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28.9°, najniższa 13.0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, nieco chłodniej.

(a) **Zakończenie roku szkolnego.** Magistrat postanowił wystąpić do Rady miejskiej o przyznanie dodatkowych kredytów w sumie 1.200.000 mk., które użyte będą przez wydział szkolny na zorganizowanie uroczystego obchodu zakończenia roku szkolnego w szkołach powszechnych i zawodowych, oraz na zorganizowanie wycieczki młodzieży, kończącej powyższe szkoły, do Krakowa.

Komunikacja bezpośrednia z miejscowościami kuracyjnemi. Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że dla udogodnienia kolejowego połączenia z krajowemi zdrojowiskami i stacjami klimatycznemi, wprowadza się od 1 czerwca r. b. następujące pociągi komunikacji bezpośredniej: 1) Z Warszawy przez Kraków do Zakopanego, Rabki, Iwonicza, Krynicy, Nowego Zagórza i z powrotem pociągi pospieszne z wagonami 1, 2 i 3 klasy według rozkładu: Warszawa Dw. Gł. odjazd 20.20, Kraków przyjazd 4.30, Zakopane 11.14, Rabka 9.16, Iwonicz 12.00, Krynica 12.12, N. Zagórz 14.11. N. Zagórz odjazd 14.04, Krynica 16.35, Iwonicz 16.41, Rabka 19.40, Zakopane 15.50, Kraków 0.35, Warszawa Dw. Gł. przyj. 9.40. 2) Z Warszawy do Ciechocinka pociągi osobowe z wagon. 1, 2 i 3 kl., według rozkładu: Warszawa Dw. Gł. odjazd 8.20, Aleksandrów przyjazd 13.58, Ciechocinek 14.20. Ciechocinek odjazd 16.15, Aleksandrów 16.39, Warszawa Dw. Gł. przyjazd 22.40.

Obydwie pary pociągów wskazanych uzgodnione są pomiędzy sobą w Skierniewicach, dając komunikację do Zakopanego, Rabki, Iwonicza, Krynicy i t. d. nietylko od strony Warszawy, ale także od strony Torunia, Aleksandrowa, Włocławka, Kutna i Łowicza i odwrotnie. Z pociągów tych powinni wyłącznie korzystać kuracjusze dla skrócenia czasu jazdy i uniknięcia w punktach węzłowych przesiadania się, koniecznego przy przejeździe innemi pociągami.

Komunikat polskiej delegacji repatrjacyjnej. Wobec częstych wypadków nadużywania przez niesumiennych osobników, kręcących się po kraju, łatwowierności osób, mających krewnych w Rosji i wyłudzania pieniędzy, rzekomo na koszta powrotu krewnych do kraju, przestrzega się jaknajusilniej przed dawaniem wiary tym osobnikom, wręczaniem im pieniędzy, listów i t. d. Jedynie kompetentną instytucją w sprawach repatrjacji jest Polska Delegacja Repatrjacyjna w Warszawie (hotel Royal, ul. Chmielna 31) oraz jej ekspozytury w Moskwie, Charkowie i Kijowie. Tam też należy zwracać się we wszelkich sprawach repatrjacji i pomocy dla repatrjantów, pozostających w Rosji i na Ukrainie.

Do byłych członków Związku Wojskowych Polaków i reemigrantów kraju Turkiestańskiego. Zarząd Związku Wojskowych Polaków Kraju Turkiestańskiego uprasza wszystkich byłych członków Związku Wojskowych Polaków oraz tych wszystkich jeńców wojennych i cywilnych (jak również wszystkie inne osoby wojskowe i cywilne), którzy w latach 1914 — 1918 przebywali w Taszkencie lub Turkiestanie, o podanie swych bliższych adresów. Projektowane jest bowiem zwołanie powtórnego zjazdu, który ma mieć za zadanie 1) przyjście w pomoc rodzinom przy odszukaniu ich najbliższych, którzy dotychczas nie powrócili, 2) przyjście z pomocą doraźną reemigrantom turkiestańskim. Wszystkich b. członków Z. W. P. K. T., którzy obecnie mieszkają w b. zaborach rosyjskim i austrjackim, uprasza się o przesyłanie wiadomości pod adresem: Warszawa, Senatorska 35 m. 36 porucznik W. P. Wincenty Szlagiewicz, zaś zamieszkałych w b. zaborze pruskim — pod adresem Wronki, Wielkopolska K. W. Juszczok major w rez.

O posady dla inwalidów wojennych. Główny Wydział Opiekuńczy nad inwalidami wojennymi na województwo poznańskie, Oddział III Tow. „Pomoc Inwalidom Wojennym" poszukuje od zaraz wolnych posad dla inwalidów wojennych: służącego, który służył w najwybitniejszych domach i wielkich winiarniach, jednego pomocnika ślusarskiego, jednego elektromontera, jednego biurowego, jednego dekarza, dwóch stangretów, trzech wiądarzy, trzech palaczy, jednego piekarza, jednego administratora, jednego urzędnika gospodarczego, jednego przyuczonego tokarza, jednego dystylatora, jednego garncarza, 20 robotników, 35 woźnych, portjerów, stróżów względnie magazynierów. Dla wdów po poległych wojakach: jednej wdowy umiejącej gotować, sześciu do ogrodu, usług i t. p. i dla jednej córki wdowy krawcowej. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adresem Poznań, ul. Pawia 7, pok. 47, tel. 3997.

Osady żołnierskie na kresach wschodnich. Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, iż rozkazem M. S. Wojsk. W. O. Z. L. dz. 2952/22, termin składania podań o nadział ziemi na kresach wschodnich w myśl Ustawy Sejmowej „o nadaniu ziemi żołnierzom W. P." został przesunięty do dnia 1 lipca r. b. Podania zgłoszone po upływie powyższego terminu, bezwzględnie przyjmowane nie będą.

Przepustki dla internowanych. Ministerjum Spraw Wewnętrznych cofnęło zakaz wydawania przepustek w obozach internowanych, polecając kierownikom obozów udzielać przepustek osobom zasługującym na zaufanie.

Wiz do Ameryki nie wydają. Wobec licznego zgłaszania się emigrantów, będących w posiadaniu paszportów zagranicznych, do konsulatu amerykańskiego w Warszawie po wizę, Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości, iż konsulat amerykański żadnych instrukcji w związku z uchwaleniem bilu emigracyjnego na rok 1922/23 dotychczas nie otrzymał. Z chwilą otrzymania instrukcji będą wydane zarządzenia, o których Urząd Emigracyjny zainteresowanych powiadomi. Do tego czasu konsulat amerykański nikomu z polskich obywateli, z wyjątkiem kategorji uprzywilejowanych, wiz udzielać nie będzie.

WYPADKI.

(m) **Restaurator pod kluczem.** Prezes restauracji udziałowej w hotelu „Europejskim", p. Jan Pobratyn — za goszczenie w lokalu swym o godz. 3 w nocy 2-ch policjantów z 12-go komisarjatu, został aresztowany i osadzony w areszcie przy wymienionym komisarjacie. Po kilkunastogodzinnym areszcie, p. Pobratyn do czasu sprawy został zwolniony przez sędziego śledczego za poręczeniem kilku osób i po złożeniu 500.000 mk. kaucji.

Policjanci, którzy w czasie służby znaleźli się w restauracji, zostali również ukarani kilkodniowym aresztem.

(m) **Pierwsza ofiara kąpieli.** 13-letni Tadeusz Trzaska (Dobrzyńska Nr. 15), kąpiąc się w Wiśle wprost huty szklanej na Pelcowiźnie, natrafił na głębię i utonął. Pomimo natychmiastowych poszukiwań, zwłok nie odnaleziono.

(m) **Przy pracy.** W fabryce czekolady, kakao, marmelady i cukrów p. f. „Franciszek Fuchs i Synowie" przy ul. Topiel nr. 12, robotnik, Antoni Bednarczyk (Niemcewicza 12) w czasie pracy został przygnieciony skrzynią naładowaną towarem. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kości śródstopia lewej nogi i potłuczenie prawej stopy i przewiózł poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

(m) **Okradzeni podczas kupna.** Antoniemu Dąbrowskiemu, mieszkańcowi pow. węgrowskiego, wsi Sankowszczyzna, podczas kupna palta w straganie Moszka Polczyka na targowisku „Wołówka" niewykryty sprawca skradł z kieszeni 375.000 mk. gotówką.

— W sklepie komisowym „Okazja", przy ul. Mokotowskiej Nr. 45. Szarlocie Zylberbergowej, podczas kupna jakiegoś przedmiotu, niewykryty sprawca skradł z ręcznej torebki 20.000 mk. gotówką, 10 akcji węglowych oraz tymczasowe świadectwo na 44 akcje nowej emisji Zakładów Ostrowieckich na ogólną sumę 600.000 mk.

Schwytanie bandyty. Rozstrzelany za zabójstwo policjantów w Milanówku Roman Chełminiak należał do bandy, która dokonała w okolicach Warszawy i samej Warszawie cały szereg napadów zbrojnych. Oprócz Chełminiaka i schwytanego przy ul. Wesołej bandyty Laskowskiego Michała, który w czasie aresztowania został postrzelony przez agentów policji kryminalnej, skutkiem czego w więzieniu amputowano mu nogę, schwytany został przez policję powiatu warszawskiego trzeci wspólnik bandy, Wiktor Zawadzki, (Młynarska 18). Skonfrontowany z Pokorską de Valliers z Ożarowa, na którą banda ta dokonała napadu w marcu r. b. został przez nią poznany. Zawadzki właśnie w czasie napadu wiązał Pokorską de Valliers. Został również poznany przez rodzinę Kwiatkowskich na których banda ta dokonała również napadu bandyckiego. Zawadzkiego osadzono z decyzji sędziego śledczego w więzieniu.

Teatr i Muzyka.

DRUGI POPIS SZKOŁY UMUZYKALNIENIA P. i T. WYSOCKICH.*)

(Popis uczenic dorosłych).

Był on równie interesujący, jak i pierwszy, jakkolwiek pod względem zasadniczym nie było tu już nic więcej nowego do okazania. Poszczególne ćwiczenia były bardziej skomplikowane, trudniejsze i potwierdziły, do jakich doskonałych rezultatów dojść można, jeśli się umie nie mechanicznie tylko przyjąć cudzą, nawet dobrą metodę, ale jeśli się tę metodę samodzielnie przemyślało, uzupełniło i w inteligentny a pomysłowy sposób umiało zastosować w praktyce.

Program popisu składał się z 2-ch części: pierwsza poświęcona była przykładom ćwiczeń rytmicznych, według metody Jaques-Dalcroze'a i lekcjom solfeżu według metody St. Wysockiego, których koroną było śpiewanie kilkugłosowych piosenek. Zadania polegały na wykonywaniu rytmów, od prostych stopniowo do złożonych, współcześnie z muzyką, z pamięci, po podaniu uprzednio przez muzykę; na przykładach uwagi rytmicznej, współczesnem odtwarzaniu kilku rytmów różnych. W ćwiczeniach z nauki solfeżu p. Wysocki kładzie nacisk na wyrabianie słuchu względnego w pierwszym rzędzie i stosuje tu bardzo pomysłowy sposób kojarzenia odległości pomiędzy tonami — z obrazem wzrokowym: wskazuje poszczególne położenia ręką, w jednej płaszczyźnie pionowej, i w ten sposób nadzwyczaj prosty, a zrozumiały wykonuje niejako dyktando muzyczne: dzieci położenia ręki, później obu rąk odczytują istotnie jak z nut, jednym głosem, w końcu chórem dwu i trzygłosowym. Można pominąć to, że nie wszystkie zagadnienia rozwiązywane były zupełnie gładko; że kontrola, nawet dla słuchacza o wyrobionym słuchu, była rzeczą wcale niełatwą: różnorodnością tych ćwiczeń, ich zadziwiającą pomysłowością, każdy musiał być poprostu oszołomiony i — powiedzmy otwarcie — zmęczony.

W drugiej części p. Tacjana Wysocka przedstawiła szereg ślicznych przykładów interpretacji plastycznej utworów muzycznych w wykonaniu uczenic, z których niewątpliwie na czoło wybija się całą duszą oddająca się swej sztuce p. Hryniewiecka**), ale pełnię naturalnego wdzięku posiada także wiele innych. Jak już miałem sposobność raz zaznaczyć — cechą charakterystyczną tych produkcji jest to, że są to przekłady utworów muzycznych na tkwiącą w nich poezję rytmiczną, z tendencją zupełnego — w zasadzie — pomijania jakichś określonych wyobrażeń, jakichś fabuł, programów. Czy ta tendencja znajduje konsekwentne, bez reszty, zastosowanie, — nad tem możnaby jeszcze podyskutować.

Jedną jeszcze wartościową stronę metod, stosowanych przez szkołę Wysockich, wypada tutaj z naciskiem podkreślić: tutaj nietylko dzieci kształci się w muzyce, nietylko się je umuzykalnia, ale w wysokim stopniu rozwija w nich poczucia społeczne. Wszystkie te produkcje, z nielicznemi wyjątkami, są produkcjami masowemi, i to jest właśnie nieostatni czynnik ich piękna.

Na koniec jedna uwaga: następne popisy powinny jednak mieć na względzie psychiczną wytrzymałość wykonawców — dzieci i widzów, względnie słuchaczy, i trwać o połowę krócej.

J. R.

*) Por. sprawozdanie w nr. 129 z dn. 14 b. m.

**) Za parę dni będziemy mieli sposobność podziwiać uroczą artystkę tańca na osobnem widowisku.

Teatr Wielki. Dziś „Demon".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Kobieta bez przeszłości".
Teatr Reduta. Dziś „Alchemik miłości".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Młody las".
Teatr Polski. Dziś „Hamlet".
Teatr Mały. Dziś „Raj zamknięty".
Teatr Nowości. Dziś „Gwiazda filmu".
Teatr Komedja. Dziś „Rozkosze ojcostwa".
Teatr Nowy. Dziś „Hallali".
Teatr Nietoperz. Dziś „Od Warszawy do Genui".

Sport.

Polonja (Warszawa) — Pogoń (Poznań) 5 : 2.

Wczorajsze zawody piłki nożnej Polonja I z Warszawy przeciwko Pogoń I z Poznania dały wynik 5 : 2 (3 : 1).

Bieg okrężny w Lublinie.

W Lublinie odbył się wczoraj bieg okrężny m. Lublina na przestrzeni 4.500 mtr. Pierwszy przybył Ziffer (warszawska Korona). Czas 16 min. 59 sek. Drugi przybył Karpiński (warszawska Korona) 18 m. 18 sek. Trzeci Miącz, wachmistrz (z wojsk. Klubu Sportowego m. Lublina), 18 m. 35 sek.

Bieg Belwederski.

Doroczny bieg Belwederski odbędzie się dnia 3 czerwca w Warszawie. Bieg ten zapoczątkowany w roku 1920, będzie trzecim z kolei. Pierwszego roku zwycięstwo zdobył Strubel (Polonja) ze szkoły podchorążych w Warszawie, drugiego kap. Baran ze Lwowa. Obecnie wszystko przemawia za tem, że zeszłoroczny zwycięzca, pomimo przegrania biegu „Kurjera Polskiego", osiągnie ponownie pierwsze miejsce.

WYROK

Sąd Pokoju Okręgu 1 w Sokółce ogłasza, że **Katarzyna Morozowa,** zamieszkała we wsi Bieniaszach, gminy Zalesie, wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 28 marca 1922 roku, za pobieranie nadmiernych cen za masło, na mocy art. 19 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, skazaną została na grzywny w ilości mk. 6000 i na uiszczenie mk. 600 opłaty sądowej.

Sokółka, dnia 20 maja 1922 r.

Sędzia Pokoju (—)
Sekretarz Sądu (—)

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.
Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.